

NIEREDUKOWALNA OBECNOŚĆ

Orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka sprzeciwiające się obecności krzyży w salach szkolnych wywołało protesty, które rozniosły się szerokim echem: rzeczywiście, prawie wszyscy Włosi - 84% według sondażu Corriere della Sera - czują się zgorszeni tą decyzją.

„A wy za kogo Mnie uważacie?”. To pytanie Jezusa do uczniów dosięga nas z przeszłości i rzuca wyzwanie teraz. Chrystus na krzyżu nie jest pomnikiem ludowej pobożności, wobec którego można żywić co najwyżej nabożne wspomnienie.

Nie jest też ogólnym symbolem naszej tradycji społecznej i kulturalnej. Chrystus jest żywym człowiekiem, który przyniósł na świat osąd, nowe doświadczenie, które dotyczy wszystkiego: nauki i pracy, uczuć i pragnień, życia i śmierci. Doświadczenie spełnionego człowieczeństwa.

Można zdjąć krzyże, ale nie można usunąć z rzeczywistości żywego człowieka. Chyba, że się go zabije, i tak też się stało – ale teraz jest On bardziej żywy niż wcześniej!

Łudzą się ci, którzy chcą usunąć krzyże, jeśli myślą, że w ten sposób usuną z „przestrzeni publicznej” chrześcijaństwo jako doświadczenie i osąd: jeśli nawet jest w ich mocy – ale ufamy, że wyrok ten będzie zanegowany – zakazanie krzyży, nie będą jednak w stanie usunąć z rzeczywistości żywych chrześcijan.

To co jest niewygodne dla nas to fakt, że my, chrześcijanie, możemy nie być sobą, zapominając, czym jest chrześcijaństwo. W takim wypadku obrona krzyża byłaby przegraną batalią, ponieważ ten Człowiek nie miałby już nic do powiedzenia w naszym życiu.

Europejskie orzeczenie jest wyzwaniem dla naszej wiary. Dlatego nie możemy ze spokojem wrócić do zwykłych spraw, po tym, jak zgorszeni protestowaliśmy, nie poruszając sprawy podstawowej: „krzyż tak”, „krzyż nie” – a gdzie jest wydarzenie się Chrystusa dzisiaj? Albo, słowami Dostojewskiego: „Czy człowiek wykształcony, dzisiejszy Europejczyk, może wierzyć, naprawdę wierzyć w bóstwo Syna Bożego, Jezusa Chrystusa?”.